

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: weksped. miesięcznie 1,50 zł z od-
noszeniem przez pocztę 20 gr
więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzy-
maniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu ko-
munikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermi-
nowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abona-
mentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza
mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy aa
str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierw-
szej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogła-
szeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn.
i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka poczo-
wa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11
Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Szymona
Wtorek Rozalji P.
Środa Wawrzyńca

Dzisiaj wschód słońca o godz. 4.57 zach. 7.7
Jutro : : : : 4.59 : 7.4
Dzisiaj : księżycą : 6.18 : 8.14

Nr. 103

Wąbrzeźno, wtorek 4 września 1928 r.

Rok VIII

Rosnąca potęga Niemiec na morzu

Niepokojący rozwój niemieckiej floty handlowej.

Zapoczątkowanie budowy czterech nowych krawowników wojennych w Niemczech kosztem 350 milionów marek i to przez rząd socjalisty Müllera, od którego świat oczekiwał jakichś pacyfistycznych kroków, — zwróciło szerszym kołom zainteresowanym państw uwagę na **niepokojący rozwój niemieckiej floty handlowej**. Nasuwa to więc potrzebę przyjrzenia się trochę bliżej temu ciekawemu problemowi rozwoju powojennej floty handlowej niemieckiej.

Jak wiadomo Niemcy na mocy Traktatu Wersalskiego zmuszone zostały wydać zwycięskim mocarstwom jako odszkodowanie, prawie całą swą flotę handlową, mianowicie wszystkie statki ponad 1.500 ton i połowę statków o 1000—1600 ton. O ile więc w roku 1914 szły jako drugie zaraz po Anglii, to w r. 1920 były na miejscu dwunastem.

Stratę floty handlowej, tego „terytorjum pływającego” w znaczeniu prawa międzynarodowego, Niemcy odczuli równie boleśnie jak straty terytorjalne na wschodzie i zachodzie. Gdy tych ostatnich nie mogą odzyskać, wzięły się z podziwu godną energią do odbudowy swej marynarki handlowej.

Dzięki inflacji i spowodowanej przez to niskiej płacy robotnika, stocznice niemieckie w pierwszych czterech latach, po wojnie zbudowały taką ilość nowych statków, oraz odkupiły od niektórych mocarstw szereg swoich dawnych statków, że już w roku 1923 posiadały połowę swego przedwojennego tonażu i stanęły na siódmym miejscu, zaraz za największymi mocarstwami świata.

Dzisiaj w dziesiątym roku po ukończeniu wojny, niemiecka flota handlowa jest jeszcze potężniejsza. Ruch statków, mających niemiecką banderę odczuwa się już na wszystkich morzach świata i to nie tylko w regularnych liniach, ale i w nieregularnej jeździe, to znaczy gdy statek niekierowany stałą rutą, bierze ładunek tam, gdzie go znajdzie.

I tak Niemcy nawiązały znowu swe ulubione i najczęściej pielęgnowane połączenie z Ameryką Północną i Południową, wypierając do tego stopnia z tej ostatniej Francję, że siery ekonomiczne francuskie musiały pomyśleć o środkach obrony swojej floty handlowej. Banderą niemiecką pojawia się dzisiaj i w Kanale Panamskim, łączącym Atlantyk z Oceanem Spokojnym, nie mówiąc już o Bałtyku, na którym statki niemieckie zwalczają skutecznie banderę angielską i francuską, zagarniając eksport z różnych krajów północnych.

Pisma niemieckie wyrażają nadzieję, że o ile ruch ten nie zostanie wstrzymany — to już w najbliższym czasie Niemcy nie tylko odzyskają swój tonaż przedwojenny, ale go jeszcze przekroczą, a tem samem odzyskają znowu jedną z swych głównych broni gospodarczego opanowania świata.

Widzimy więc, jaką dywersję pobite rzekomo Niemcy w ciągu dziesięciolecia od ukończenia wojny, — zrobili w dziedzinie gospodarczo-komunikacyjnej na całym świecie. Ciekawem jest, czy Francja zdoła zagrozić tę ekspansję niemiecką i ochronić od niej swą własną flotę handlową. Rzecz jasna, że problem ten w znacznej mierze interesuje i Polskę, wchodzącą powoli do rodziny potęg morskich.

Papież pochwalił pakt Kelloga

„Daily Express” donosi z Rzymu, że według krążących tam pogłosek Papież zamierza wystosować encyklikę, w której poruszy sprawę pokoju

światowego. W dokumencie tym Stolica Święta wyrazi aprobatę dla paktu Kelloga.

Ratyfikacja Paktu

Według informacji prasy nowojorskiej, pakt Kelloga przedstawiony będzie senatowi do ratyfikacji we wrześniu. W kołach komisji do spraw zagranicznych w senacie przewidywane jest uchwalenie wraz z ratyfikacją paktu kilku rezolucyj. Jedną z tych rezolucyj stwierdzać ma, iż ewentualne podpisanie paktu w niczem nie zmienia stanu prawnego stosunków pomiędzy Sowiecami a Ameryką.

Nowi sygnatarjusze paktu Kelloga.

Scheveringen. Holenderski minister spraw zagranicznych w związku z zaproszeniem do podpisania paktu czyni pospieszne kroki do podpisania traktatu, przepisane konstytucją.

Angora. Ambasador Stanów Zjednoczonych Grow wręczył ministerstwu spraw zagranicznych notę w sprawie paktu Kelloga, zapraszając republikę turecką do przystąpienia do paktu.

Ministerstwo spraw zagranicznych nie udzieliło jeszcze odpowiedzi na to zaproszenie.

Ateny. Rząd grecki przyłączył się bez zastrzeżeń do paktu Kelloga.

Paryż Peru i Luksemburg zgłosiły przystąpienie do paktu potępiającego wojnę. Na Quai d'Orsay napływają w dalszym ciągu liczne telegramy z powinszowaniami z okazji podpisania paktu.

Rząd sowiecki przystępuje do paktu.

Nota rządu sowieckiego podpisana przez Litwinowa została wręczona ambasadorowi francu-

skiemu w Moskwie. — Nota zawiera:

1) potwierdza otrzymanie zawiadomienia z dn. 27 z. m. o podpisaniu w Paryżu paktu Kelloga przez przedstawicieli rządów: republiki niemieckiej, Stanów Zjed., Belgji, Francji, Anglii i jej dominjów, Włoch, Japonji, Polski i Czechosłowacji. 2) Tekstu wzmiankowanego paktu. 3) Zaproszenie rządu Z. S. R. R., do przystąpienia do paktu.

„Przedewszystkiem rząd sowiecki nie może powstrzymać się od wyrażenia swego najgłębszego ubolewania, że pakt paryski nie zawiera jakiegokolwiek zobowiązania dotyczącego rozbrojenia”.

„Wszelako ponieważ pakt paryski nakłada na mocarstwa pewne zobowiązania względem opinii publicznej i daje rządowi sowieckiemu nową sposobność postawienia przed wszystkimi tymi, którzy uczestniczą w pakcie sprawy najważniejszej dla pokoju t.j. sprawy rozbrajania, której rozstrzygnięcie jest nadal jedyną gwarancją zdolną uchylić wojny, rząd sowiecki wyraża swą zgodę na przystąpienie do paktu paryskiego.

Zgodnie z tem będę miał zaszczyt — Panie Ambasadarze — wręczyć panu w najbliższym czasie instrument przystąpienia mego rządu do paktu, skoro tylko formalności z tem związane, zostaną załatwione”.

Waldemaras o stosunkach polsko-kowieńskich

Premier litewski, który pojechał do Berlina, zwołał w poselstwie litewskim wewnętrzną konferencję wewnętrzną na temat obecnej sytuacji w polityce zagranicznej.

Jak informują z kół delegacji litewskiej, Waldemaras ocenia widoki konferencji polsko-litewskiej na terenie genewskim optymistycznie i dowo-

dzi, że przy zetknięciu się osobistym z ministrem Zaleskim dadzą się ustalić punkty styczne między stanowiskiem polskim i litewskim, które umożliwią ponowne rozpoczęcie rokowań obu delegacji, prawdopodobnie w obecności delegata Ligi Narodów.

Straszliwy orkan szalał nad Włochami

Kilkaset osób rannych — Wielkie straty materialne.

Szalejące nad północnymi Włochami burze, połączone z ulewnymi deszczami, wyrządziły, jak z dotychczasowych doniesień wynika, olbrzymie straty.

Najbardziej ucierpiała okolica Medjolanu. Tak np. w mieście Monza, położonem kilkanaście kilometrów od Medjolanu runęły w czasie huraganu 4 kominy fabryczne. Pięćdziesiąt osób odniosło poważne okaleczenia.

Z pod gruzów wydobyły dotychczas straż pożarna 6 zabitych i około 100 osób rannych, z których połowa walczy ze śmiercią. Oprócz tego zwożą wciąż jeszcze do szpitali medjołańskich rannych z podmiejskich okolic. Straty materialne olbrzymie.

Szczegóły straszliwego huraganu.

O burzy, która przeszła nad Włochami nadchodzą bliższe szczegóły:

Cyklon szalał głównie nad obszarami przemysłowemi Lombardji. W Medjolanie burza wyrwała z korzeniami wiele drzew oraz pozrywała dachy domów. W miejscowości Monca 9 osób zostało zabitych a 30 ciężko rannych. 2 kominy fabryk kapeluszy zostały rzucone na dachy domów, które załamały się, grzebiąc pod gruzami 50 robotników, prze ważnie kobiet. Podobne wypadki miały miejsce również i w innych miejscowościach, przyczem również zostało rannych wiele osób. W Monca cyklon szalał przez 15 minut, wyrządzając jednak olbrzymie spustoszenia. W szpitalu w Monca znajduje się 30 ciężko rannych, z których zaledwie 9 wyjdzie z życiem. Pozatem blisko 100 osób jest lżej rannych. Katedra w Monca została uszkodzona. Miasto było pozbawione światła. Woda z kanałów wystąpiła z brzegów, zalewając szereg domów i niszcząc zbiory.

Stotysięcy osób skazanych jest na śmierć głodową

Donoszą z Nowego Jorku, że prezydent republiki Haiti ogłosił sprawozdanie w sprawie szkód, spowodowanych przez szalejący tam huragan.

Według tego sprawozdania 100 tysięcy osób skazanych jest na głód z powodu całkowitego zniszczenia zbiorów i zwierząt.

ZAKAZ PRZYWOZU PSZENICY I MAKI ŻYTN.

Ukazało się rozporządzenie R. M. wprowadzające z początkiem września zakaz przywozu pszenicy i maki żytniej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Liga Narodów a epidemia w Grecji

W związku z panującą w Grecji epidemią grypy, pomiędzy rządem greckim a Sekretarjatem Ligi Narodów nastąpiła wymiana depeesz. w wyniku któ-

rej do dyspozycji rządu greckiego oddany został z sekcji Hygieny dr. Mackenzie, który wyjechał do Anten.

Otwarcie sesji Ligi Narodów

W dniu 29 ubiegłego miesiąca o godz. 11-tej przed poł. rozpoczęła się sesja Rady Ligi Narodów posiedzeniem tajnym. Przewodniczył fiński minister spraw zagranicznych Procopé. Porządek dzienny obejmuje tylko drugorzędne sprawy.

Sprawy ważniejsze, przedewszystkiem spór polsko-litewski przesunięto do przyszłego tygodnia czekając na przybycie Brianda i kanclerza Rzeszy, Müllera. Waldemaras przybędzie do Genewy w piątek po południu. Słychać, że za pośrednictwem delegacji francuskiej ma być uczyniona próba na-

wiązania bezpośredniego kontaktu między delegacją polską i litewską. Od tych rokowań wstępnych zależy, w jakich rozmiarach będzie Rada rozpatrywała spór polsko-litewski.

W kołach delegatów Ligi Narodów rozpoczęły się narady wstępne w sprawie wyboru przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów. Jako przewodniczącego zgromadzenia plenarnego Ligi Narodów wymieniają posła duńskiego w Berlinie Zahlego.

Przyjęcie projektu polskiego

Na posiedzeniu komisji fabrykacji broni w Genewie przyjęto jednomyślnie wniosek polski.

Wniosek polski dotyczy klauzuli rosyjskiej, w myśl której europejscy sąsiedzi Rosji mogą być związani odnośną konwencją dopiero po przystąpieniu do niej Rosji na tych samych warunkach co wszyscy inni kontrahenci.

Po przemówieniu delegata polskiego Sokala przedstawiciele Rumunii i Finlandji popierali wniosek polski. Głosowanie wykazało, że wielkie mocarstwa raz jeszcze uznały specjalne położenie sąsiadów Rosji z punktu widzenia ich bezpieczeństwa.

Straszne położenie statków na biegunie

Okrety, które brały udział w akcji ratowniczej znajdują się w niebezpieczeństwie.

Do Rzymu nadchodzi wiadomość, iż francuski admirał Herd, kierujący ekspedycją ratunkową, poszukującą Amundsena, na pokładzie krążownika francuskiego „Strassburg” doniósł parowcowi „Citta di Milano”, że 2 parowce „Hobby” i „Veselkari” które brały udział w akcji ratunkowej statku „Italja”

znajduje się obecnie w groźnym niebezpieczeństwie rozbitcia się. Statki te dostały się w obszar strasznej burzy, połączonej ze śnieżycą. Wiadomości z tych statków głoszą, że lada chwila grozi im rozbitcie wśród lodowców.

Rada Min. przyznała urzędnikom jednorazowy zasiłek

Rada Ministrów upoważniła Ministra Skarbu do wypłaty w następnym kwartale jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych i osób, otrzymujących zaopatrzenie ze skarbu państwa;

zasiłek ten, wynoszący 15 proc. miesięcznego wynagrodzenia, wypłacony ma być w terminach 1. 10. 1. 11 i 1. 12. br.

Niezwykły wypadek snu letargicznego po rażeniu piorunem

Gdyby nie matka, która na chwilę przed zasypianiem trumny kazała ją otworzyć — młodzieniec byłby umarł wskutek uduszenia w grobie.

Z Wilna donoszą: W czasie wielkiej burzy we wsi Bieniakowie padł pod kuźnią piorun i poraził młodego kowala Adama Wojnisza. W drodze urzędowej stwierdzono zgon, sporządzono akt zejścia i zajęto się pogrzebem.

Z niespodziewaną śmiercią młodego człowieka pogodziło się jego całe otoczenie z wyjątkiem matki. Serce matczyne mówiło jej, że syn żyje.

Na usilne zaklęcia matki na cmentarzu przed samem spuszczeniem trumny do grobu, podniesiono wieko trumny i ujrzano istotnie świeże ciało młodego człowieka, jakby pogrążonego we śnie. Gdy dotknięto ciała, okazało się ciepłe.

Wskutek tego niezwykłego odkrycia pozornie zmarłego odwieziono do domu, złożono do łóżka i wezwano lekarzy.

Lekarze stwierdzili, iż Wojnisz ma istotnie normalną temperaturę ciała, serce jego jednak jest w bezruchu. Zarządzono masaż okolic serca i całego ciała — na razie jednak bez skutku.

Pozornie zmarłemu występują r. a twarzy rumieńce, zbudzić go jednak ze snu nie można. Stan taki trwa już kilka dni i budzi powszechnie zainteresowanie w całej okolicy.

POLSKA UZYSKA DOSTĘP DO MORZA CZARNEGO?

Członek delegacji bułgarskiej do Genewy, prezes Izby Handlowej Polsko-Bułgarskiej, poseł Wasiljew oświadczył, iż po zakończeniu prac Ligi przybędzie do Polski z wycieczką parlamentarzystów i polityków bułgarskich.

Oświadczył on, iż Bułgaria znalazła w Polsce szczerego przyjaciela i do rozwoju stosunków z Polską Bułgaria przywiązuje wielką wagę.

W porcie Warna przyznana będzie Polsce wolna strefa i w ten sposób Polska uzyska do morza Czarnego dostęp, a w dalszej konsekwencji powstać może wielki szlak handlowy Gdynia—Lwów—Bukareszt—Ruszczyk—Warna.

LOT POLSKI PRZEZ ATLANTYK.

Piloci polscy Włodzimierz Klin i kpt. Kowalczyk wyjechali już do Medjolanu celem przygotowania aparatu, na które miejsce tego roku zamierzają przelecieć z Lizbony przez Azory do Nowego Jorku lub nawet Chicago.

Koszta połączone z tą wyprawą pokrywają Polacy z Ameryki.

TAJEMNICA GROBOWCA WILEŃSKIEGO.

W wileńskim sądzie wojskowym odbył się onegdaj proces przeciwko chorążemu oddziału saperów konnych prz 3-ej dywizji kawalerji w Wilnie, Janowi Wolińskiemu, oskarżonemu o usiłowanie wymuszenia.

Chor. Woliński napisał swego czasu anonimowy list do właścicielki majątku Koszewo, p. Potwilińskiej, nakazując, pod groźbą śmierci, włożyć do jednego z grobowców na cmentarzu wileńskim 500 złotych.

P. Potwilińska dała znać Policji, która z kolei wystawiła wartę przy grobowcu złożoną z kilku wywiadowców. O oznaczonej godzinie Woliński zjawił się na cmentarzu w towarzystwie kolegów. Do grobowca jednak podszedł sam i w tym momencie został aresztowany. Koledzy aresztowanego nie wiedząc, iż mają do czynienia z wywiadowcami, usiłowali przy użyciu szabel odbić aresztowanego. Dali jednak wkrótce za wygraną.

W kajdanach odwieziono go do więzienia. Sąd skazał go na wydalenie z wojska i dwa lata więzienia.

PRZY KLÓTNI O DZIEWCZYNE ZBRODNIA WYSZŁA NA JAW.

Z Poznania donoszą: W Roszkach powiatu poznańskiego, przed półtora rokiem kłusownicy zastrzelili w lesie gajowego Szymurę, jednak wszelkie dochodzenia nie wykryły wtedy sprawców. Dopiero w tych dniach pokłóciło się trzech parobczaków o dziewczynę i w czasie kłótni poczęli wymawiać sobie zabójstwo gajowego. Jeden z nich następnie udał się na posterunek policji i opowiedział o przebiegu zabójstwa. Sprawców aresztowano.

ECHA LOTU NAD ATLANTYKIEM.

Pewna fabryka opon gumowych stwierdziła, iż szczątki samolotu, wyrzucone na brzeg pod Scaparos, których numer fabryczny podano, należały do samolotu „St. Raphael”. Jak wiadomo — samolot ten w końcu sierpnia 1927 r. z pilotem Minchin Hamilton'em i księżną Loewenstein startował do lotu przez Atlantyk i przepadł bez wieści.

JAN KANTY GREGOROWICZ.

UKRYTE SKARBY

I.

Czersk na Mazowszu.

Czy znacie naszą Wisłę kochaną? Czy nadśluchaliście szmeru jej fali, co cicha i potulna przy wawelskiej świątyni z jękiem przepływa równiny Mazowsza?

Woda w niej mętna, dąsa się i szumi, a nie przejrzysz jej głębi, tak podejrzliwa i tajemnicza. Dawniej nie była taka; dziś za wiele łez ludzkich zmieszano się z jej nurtami, za wiele smutku i boleści utonęło w jej falach.

Przy jej to brzegach na wysokim wzgórzu leży miasteczko Czerny, niegdyś stolica całej ziemi czerskiej i główna siedziba książąt mazowieckich; obecnie biedne, zubożałe, zaledwie nosi ślady dawnej swojej świetności. Na najwyższym wyniesieniu, w pośród gruzów i murów rozwalonych, sterczą trzy wyniosłe baszty, i wyciągając ku niebu wierzchołki, dzikim zielskiem zarosłe, zdają się skarżyć na swe osamotnienie. Są to szczątki z księżęcego zamku, spalonego wraz z miastem przez Szwedów, za nieszczęśliwego panowania Jana Kazimierza.

Straszne to były czasy! Rozboje, gwałty, zdzierstwa sypały się gradem z ręki szwedzkiej na nieszczęśliwy naród. Obdzierano świątynie, zabijano lub męczono kapłanów, aby powziąć od nich wiadomość o pochowanych bogactwach. Żołdactwo szwedzkie nic nie szanowało; kielichów kościelnych używało do napoju przy ucztach i bachandryjach; ubiorów kapłańskich do nakrywania koni, stołów lub postania; lud tysiącami spędzało do wznoszenia warowni przy zamkach i grodach, a ze wszystkich wsi, miast i dworów, wyciskano ostatni grosz oszczędzony, zabierano ostatni korczyk

zboża. Nieszczęścia te wrędcę naród wyrwały z osłałości, poznano, że przy pomocy Bożej tylko własną siłą pozbyć się można srogiego najeźdźcy, że wspólne jedynie wszystkich zjednoczenie, w Imię Boga i Ojczyzny dokonane, da nad nieprzyjacielem przewagę, której dotąd uzyskać nie było można.

Król Jan Kazimierz, poznawszy te szlachetne starania narodu, w czasie uroczystego nabożeństwa w katedrze lwowskiej, dnia 12. kwietnia 1656 roku, oddał siebie i całą Polskę w opiekę Matki Boskiej, jako królowej polskiej, ślubując razem z obecnymi senatorami, że jak tylko wypędzi Szwedów z kraju, zajmie się usilnie ulżeniem doli włościan i nadaniem praw, jakich dotąd nie posiadali.

Ta ufność w Boską opiekę niezachwiana niczem, wiara w jej pomoc i nadzieja pewnego zwycięstwa, cudownie sprowadziła następstwa. Każdy, kto tylko czuł się na siłach, spieszył w szeregi obrońców kraju, dowodzonych przez Jerzego Lubomirskiego, Stefana Czarnieckiego, lub Gosiewskiego, nie żałując ani życia ani mienia, byle spełnić obowiązki dobrego chrześcijanina i obywatela. Wnet też rozpoczęły się wojenne gonitwy, bito Szweda pod Prostkami i Warką, bito pod Strzemieszmem i Lipnem, zaścielając ziemię tysiącami trupów; bito go na podjazdach i przy furażowaniu, bito w spoczynku i pochodzie, do czego lud po wsiach osiadły, idąc za poradą kapłanów i panów, ręki swojej należycie przykładał.

Widząc Szwed takie wydzieranie się kraju z pod jego władzy, użył szatańskiego prawdziwie wybiegu, który jednak tylko ohydził go w oczach całego świata, nie przynosząc spodziewanych owoców.

Widząc że to podniesienie ducha narodowego głównie utrzymują księża i panowie, że ci dla całego kraju są jakby głowami, postanowił wszystkich wygubić, w tem przekonaniu, że gdy sam lud ciemny pozostanie, to z nim już łatwiej sobie poradzi. Wydał więc rozno-

ządzenie, przyrzekając w nim wszelką włościanom wolność i darowiznę gruntów, jeżeli księża i panów, co go przeciw niemu poddawiają, dostawiać będą do miast komendantom, żywych lub zabitych.

Chociaż to były ponętne obietnice, lud jednak poczciwy odrzucił je ze wzgardą. Pojmował on dobrze, że król podobnych dopuszczających się namów, nie może być dobrym i ojcowskim, że zgubiwszy przewodników, spęta potem niewolą resztę narodu, co stał się powolnym narzędziem, wspólnego wszystkich nieprzyjaciela. Zamiast więc łączyć się ze Szwedem, skupił się cały pod swymi przewodnikami i bił go z taką dzielnością, tak ścigał i gonił wszędzie gdzie spotkał, że najeźdźcy wreszcie potracili głowy.

W takiej to chwili ocknienia się narodowego ducha, Szwedzi pobici pod Warką, pierzchając jak stado wilków przed naciskającą ich obławą, z częścią swego wojska, dowodzonego przez generała Slippenbacha, zamieszczyli się w zamku czerskim, i niedowierzając miastu, otoczyli się pilną strażą, chwytając wieści o polskim rycerstwie. Mieszkaństwo dowiedziawszy się o tych nieproszonych gościach, zaczęło tajemne narady, jakby ich wykurzyć z siedziby książąt swoich. Ale nie była to łatwa sprawa; rozesłano więc wszędzie gońców po okolicznych wioskach wzywając lud do wspólnego z sobą działania. Szwedzi przewidzieli niebezpieczeństwo, wypocząwszy więc z trudu wojennego, palając zemstą i nienawiścią, czwartego dnia przed świtem jeszcze wyruszyli z zamku i obskoczywszy miasto w koło, podpalili je w kilkunastu na raz jeden punktach.

Ratunek był niepodobny; wiatr roznosił głównie na wszystkie strony, co chwila pożar się wzmagał, obejmował coraz nowsze budowle, aż wreszcie utworzył się jeden płomień ognisty, niszcząc mienie i pracę kilkuset rodzin i odbierając im ostatni kęs zapracowanego z ciężkim trudem chleba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WYKRYCIE SPRAWCÓW ZBRODNI DOKONANEJ PRZED PIĘCIU LATY.

W miejscowości Solarnia pod Rybnikiem wykryto sprawców ohydneho morderstwa dokonanego swego czasu na osobie niejakiego Bracha, którego przed 5 laty znaleziono nieżywego w studni. Przypuszczano, wówczas, że Brach popełnił samobójstwo, albo uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Obecnie wydało się, że zamordowała go jego żona, wraz ze swoim kochankiem niejakim Pochelem, za którego wyszła później za męża. Podczas kłótni Pocheł zbił swoją żonę, która wybiegła na ulicę, wołając: „Chcesz mnie tak zabić, jak zabiłeś mego męża”. Scena ta doprowadziła do aresztowania małżeństwa, które w ogniu krzyżowych pytań przyznało się do popełnienia zbrodni.

LUDZIE POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na szlaku Kołomyja—Peczeniżyn w Stanisławskiej Dyrekcji Kolejowej na przejeździe kolejowym wskutek własnej nieostrożności wpadł pod pociąg towarowy wraz z furmanką, którą powoził niejaki Stefan Prijmaczuk oraz Stanisław Hrabczuk. Skutki zdarzenia były fatalne, gdyż koła pociągu obcięły Prijmaczukowi obie nogi, zaś Hrabczuk odniósł ciężkie obrażenia. Furmanka doszczętnie rozbita.

Obie ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Kołomyi tym samym pociągiem.

TAJEMNICZA ŁÓDZ U SZWEDZKICH WYBRZEŻY.

Z Kopenhagi nadchodzi wiadomość, że u wybrzeży szwedzkich w okolicach Soenbrun zauważyli strażnicy celni w odległości zaledwie 1 km. od brzegu olbrzymią łódź podwodną, która płynęła z ogromną szybkością. Łódź ta wywiesiła flagę szwedzką. Celnicy starali się dogonić ją łodziami motorowymi, jednak tajemniczy statek zniknął na horyzoncie. Szwedzkie ministerjum marynarki zaniepokoiło się tym tajemniczym statkiem, a to z tego powodu, że rozmiary tej łodzi, płynącej pod flagą szwedzką, przewyższają znacznie według zeznań zaalarmowanych władz portowych normalny typ szwedzkiej łodzi podwodnej.

Pozatem po ukończonych manewrach wszystkie łodzie podwodne znajdują się w dokach w Sztokholmie. Policja przypuszcza, że łódź należy do przemysłowców alkoholu.

DLACZEGO ACHMED-ZOGU NIE KORONOWAŁ SIĘ JESZCZE?

United Press donosi z Białogrodu, że odroczenie proklamowania królem Achmeda Zogu tłumaczy w ten sposób, że rząd londyński zapytał w Tyranie, czy państwa, sąsiadujące z Albanją, poinformowane zostały o zamierzonej zmianie konstytucji i czy się na nią zgodzą. Z Tyrany nadeszła odpowiedź z początku potwierdzająca, później jednak rząd angielski stwierdził, że ani w Białogrodzie, ani w Atenach nie notyfikowano zamierzonej zmiany konstytucji.

Z tego powodu poseł angielski założył protest przeciwko proklamowaniu królem Achmeda Zogu przed nadejściem na to zgody Grecji i Jugosławii. HUGO STINNES ARESZTOWANY POD ZARZUTEM OSZUSTWA.

Hugo Stinnes syn zmarłego przed trzema laty miliardera, który posiadał decydujący wpływ w całym przemyśle niemieckim w czasie wojny światowej; został onegdaj aresztowany.

Aresztowany spadkobierca olbrzymiej fortuny, która po ustabilizowaniu marki niemieckiej załamała się, zakupił w r. zeszłym za pośrednictwem swego sekretarza w Londynie pożyczek państwowych na sumę 30 milionów marek i złożył te pożyczki do urzędu odszkodowań jako własność, posiadaną przez niego od początku emisji.

Przyczyniło to się do osiągnięcia przy waloryzacji tych pożyczek kilkakrotnie wyższej sumy niż za nią zapłacił.

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM.

Rok szkolny już się rozpoczął. Młodzież po wywcześniejszym stanęła do dalszej pracy nad kształceniem umysłu.

W murach szkolnych rozlega się znów gwar i śmiech młodzieży, która wróciła do codziennych obowiązków, skąpana w ożywczej radosnej atmosferze, — powracając z wiarą w własne siły — powracając, by na ławie szkolnej rozpocząć dalej twarde, lecz konieczną pracę.

I towarzyszą im wspomnienia dni bepowrotnie minionych. Wakacje — czas spędzony w gimnazjum — czy innej szkole — to najpiękniejszy okres w życiu człowieka.

Niejednemu łąz gorzka upadnie, gdy wspomni o dniach pięknych, o tych chwilach najpiękniejszych... Z piersi młodzieńczej wyrwie się czasem dziwny bunt i tęsknota za czemś bliskim, a jednak... nie znanym!

Ojczyzna nasza potrzebuje obywateli świadomych, pracowitych, w placówkach, w których w przyszłości pracować będą, musi być młodzież pogodna, równa, opanowana w tym zwykłym życiu.

Gdy są przeszkody, należy i z energią należy je zwalczać, należy wytrwać, gdyż „przeszkody są na to, aby je zwyciężyć”. Jest jeszcze bowiem młodzież, u której daje się zauważyć jakiś wstyd — jakby chęć przybrania cech zmęczenia się życiem, otoczenia się sceptyzmem „gorzkich doświadczeń” — przedkładają spokój nad burzę, wygodę nad trud.

Nie jest to młodość — jak mówi Pawełek w pracy „Jesteśmy młodzi”. „Młodzież powinna wchodzić w szranki życia we własnej zbroi.

Słuszne to zdanie niech będzie drogowskazem młodzieży, która od swego zarania musi pokochać pracę całym sercem i duszą.

Praca ta będzie wówczas wydajniejszą, która da w przyszłości lepsze owoce od pracy wykonanej bez ukochania. Kto kocha pracę — ten kocha obowiązki, a Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków. Kto spełnia obowiązki należycie, ten ma prawo do najlepszego tytułu: dobrego syna Ojczyzny.

Wam to, Młodzieży dajemy przestrogi, abyście pilnie dbali o swe losy; abyście zawsze w ślady naszej drogi szli — nie bacząc na trud i cioty.

Bo życie — to walka krwawa, wy młodzi o tem pamiętajcie! Przedewszystkiem niech pamiętają Ci, którzy dziś przychodzą do szkoły, by jutro stanąć na rubieży nowej pracy.

Szczęść Boże! zatem młodzi, którzy dziś rozpoczynacie nowy rok szkolny.

Niech praca Wasza wyda jaknajlepsze wyniki dla dobra Boga i Ojczyzny.

Szczęść Boże!

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

6 września.

Brodnica: bydłęcy, koński.

Radzyn, pow. Grudziądz: koński, bydłęcy.

Toruń: bydłęcy, koński.

7 września.

Kowalewo, pow. Wąbrzeźno: bydłęcy, koński.

Lidzbark, pow. Brodnica: bydłęcy, koński.

10 września.

Brodnica: kramarski.

Lipnica, pow. Chojnice: kramarski, bydłęcy, koński.

Brusy, pow. Chojnice: kramarski, bydłęcy, koński.

Czersk, pow. Chojnice: kramarski, bydłęcy, koński.

Rumja, pow. Wejherowo: kramarski, bydłęcy.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk nowej powieści pod tytułem „Ukryte skarby”. Mamy nadzieję, że Szanowni Czytelnicy zjedną nam nowych abonentów. Jeszcze dziś można zapisać „Głos Wąbrzeski” na miesiąc wrzesień.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 3 września 1928 r.

— **Bociany już nas opuszczają.** W szybkim tempie nadchodząca jesień sprawiła, że znaczne stada bocianów odleciały już na południe.

— **Nowy Zakład Fryzjerski.** Przy ulicy Kościuszki 5. pan Bernard Czajkowski otworzył salon fryzjerski dla pań i panów. Panu Czajkowskiemu życzymy na nowym miejscu jaknajlepszego powodzenia. Redakcja.

— **Pod dobrą datą.** Spotkało się ich trzech. Przy spotkaniu — jako to zwykle (a chyba) bywa, poszli na „jednego”. Z „jednego” zrobił się być może czwarty piąty, (kto wiele wypił nie wiem) dość, że panowie mieli porządny „gaz”. Oh! to nie taki gaz co świeci na ulicy, lecz inny, przy którym człowiek, się chwiewie, a świat się kręci. Tak sobie też podpili trzej panowie: Krause August z Pólko, Krause Hugo z Piwnic oraz Maks Nass z Piwnic. Wyszedszy z restauracji, zaczęli tęsknić do uroczej „Dulcyneji” (a jakże!) i to tak głośno, że wszyscy słyszeli ich „ciche tęsknoty” a tak żałośnie, że opiekunca policja musiała się nimi zaopiekować z powodu ich gorzkich żalów.

— **Choć nie cyganka, ale się włóczyła.** Za włóczęgostwo przytrzymała niejaką Małkę Władysławę bez stałego miejsca zamieszkania. Odstawiono ją do Sądu.

— **Jarmark.** W dniu jutrzejszym odbędzie się w naszym mieście jarmark na bydło i konie.

— **Pan Józef Stańczewski przed mikrofonem.** W dniu jutrzejszym (wtorek 4 września o godzinie 17,25 do 17,50) wygłosi pan Stańczewski przed mikrofonem Radja Poznańskiego odczyt o Brazylii.

U radjoamatorów a przedewszystkiem w mieście naszym zauważyć można wielkie zainteresowanie, się odczytami pana J. Stańczewskiego, które wygłasza od dłuższego czasu przed mikrofonem radjostacji poznańskiej, bowiem jako rodowity Wąbrzeźnian przebywał kilka lat w Brazylii, którą bardzo dokładnie poznał.

— **Bractwo Strzeleckie.** W niedzielnym strzelaniu osiągnęli na tarczy 1 odznakę wędrującą „Bachmana” brat Swobodziński (po raz drugi) Wartościowe premje na tarczy 4 bracia: Markuszewski (56) Rogowski (55) Biały (55) Góralski (52) Wierzbowski (51). Na tarczy 6 bracia: Wierzbowski, Cander, Markuszewski, Biały i Góralski.

— **Swoje.** Pożyczać, to początek końca. Trzeba mieć wszystko swoje. Swoją drogę, swoją mądrość, swoje płótno w kieszeni, to nie pożyczone, ale prawdziwie swoje. Czemu i Młodzież Żeńska niema mieć swojego sztandaru? Jeżeli nie miała, wkrótce go sprawi. Zupełnie słusznie, jedno z najliczniejszych towarzystw miejscowych (przeszło 80 członków czynnych) i bez sztandaru, nie do pomyślenia.

Niebywała rzecz! Na sztandarze po jednej stronie odznaki Stowarzyszenia po drugiej Matka Boska, ale jaka? Częstochowska? Nie — Wąbrzeska. Matka Boska Niepokalanie Poczęta z głównego ołtarza naszego kościoła.

— **Poswięcenie kiedy?** W drugą rocznicę założenia, a więc w niedzielę dnia 16 września.

Dručna.

— **Ostrzeżenie!** W dniach 7 i 8 bieżącego miesiąca od 8-mej rano, odbędzie się ostre strzelanie Policji Państwowej w Gapie przy Królewskiej Nowejwi, w lesie wronskim na terenie gospodarza Brunona Feskiego. Dlatego ostrzeżenie okolicznych mieszkańców, by nie chodzili w obręb tegoż terenu, gdyż za wyniki z powodu własnej nieostrożności wypadki Policji Państwowej nie odpowiada.

Z naszej dzielnicy

— **Gdynia (Zamiast 5-złotówek dał 5-markówek).** Przytrzymał tu pewnego osobnika, który od dłuższego czasu puszczał w obieg stare 5 markowe bilety jako 5 złotych. Pewne podobieństwo między niemi ułatwiało mu do pewnego stopnia tę robotę. W sprawę tę zawikłanych jest podobno więcej osób.

— **Tajemnicza łódź.** W pobliżu Gdyni rybacy zauważyli na falach opuszczoną łódź, w której znajdowało się męskie palto. Dochodzenie ustaliło, że łodzią tą wyjechało młode małżeństwo z Warszawy które prawdopodobnie popełniło samobójstwo.

— **Wawelno.** (Straszny wypadek). Gospodarz Piotr Pilarski, zajęty przy układaniu stołu, po zakończeniu pracy rzucił z góry widły, nie przypuszczając nawet, jakie będą skutki tego, gdyż te spadając, trafiły jego własne dziecko, które pod stołem czekało na ojca. Widły wbiły się dziecinnie przez mózg głęboko w głowę, tak, że po kilkunastu minutach strasznych męczarni nastąpiła śmierć. Rozpacz rodziców wskutek tak tragicznej straty dziecka nie są do opisanja.

Ostatnie wiadomości

Genewa, 1. 9. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przewodniczący min. Procope wyraził żywe ubolewanie z powodu nagłego zgonu wiceprezesa międzynarodowego stałego trybunału w Hadze Andrzeja Weissa, który swoją wybitną działalnością oddał stworzonemu przez Ligę Narodów najwyższemu trybunałowi wielkie usługi. Do słów przewodniczącego przyłączył się baron Adatci, podkreślając wysokie kwalifikacje prawnicze i wielką bezstronność zmarłego.

Genewa, 1. 9. Rada Ligi Narodów postanowiła jednogłośnie na wniosek rządu węgierskiego wprowadzić ponownie sprawę optantów na porządek dzienny. Sprawa ta będzie prawdopodobnie rozpatrywana na posiedzeniu dnia 10 b. m. Rozpatrywanie sprawy nowego gmachu Ligi odroczone zostało do późniejszych posiedzeń.

BUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Wąbrzeźno** Baczeńść Członkowie zarządu Sokoła jutro we wtorek o godzinie 20-tej zebranie członków zarządu sokoła pod Białym Orłem. Czołem

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 3. 9 1928.	
100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznani	
Zyto	35,——35,50
Pszenica	43,50—45,50
Jęczmień brow.	36,00—38,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,——50,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	——52,50
Mąka pszenina 65% z work.	63,50—67,50

Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźno

Kolejowa 56.	
w dniu 3. IX. 1928 r. za 100 kilo.	
Manna pszenna (kaszka)	79,—
Mąka pszenna Nelson (grysikowa)	78,—
Mąka pszenna Luksusowa	75,—
Mąka pszenna Extra	71,—
Mąka pszenna 0000	67,—
Mąka pszenna 000	57,—
Mąka pszenna Pastewna	38,—
Mąka żytnia I.	—
Mąka żytnia II.	—
Ospa pszenna	30,—
Ospa żytnia	—

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za działa ogłoszeń redakcja nie odpowiada

PRZETARG

Państwowy Urząd Budownictwa Namiennego w Wąbrzeźnie niniejszym ogłasza przetarg publiczny pisemny z sumą wywoławczą 2.500,00 zł na sprzedaż budynku **starej owozarni** na majątku państwowym w **Pruskołacie** pow. Wąbrzeński (st. kol. Rychnowo) za inwent. pod nr. 7. dług. 113 mtr. szer. 12,50 mtr. Ściany budowane z gliny, częściowo z cegły, dach pokryty gontami.

Budynek można obejrzyć na miejscu po uprzednim zgłoszeniu się u dzierżawcy maj. państw. w Pruskołacie.

Bliższych informacji udzieli Państw. Urząd Bud. Naz. w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr. 9. (telefon 46) w gmachu Sądu Powiatowego w godzinach służbowych (8-15). Oferty z podaniem sumy (nie niższej od 2.500,00 zł) w zalakowanej kopercie z napisem „Przetarg owozarni w Pruskołacie” nadsyłać należy do wspomnianego urzędu najpóźniej do soboty dnia 15 września br. o godz. 12-tej w południe z załączeniem kwitu Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 125,00 zł, t. j. 5 proc. sumy oszacowania.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-tej przy ewentl. obecności reflektantów.

Zastrzega się zatwierdzenie przetargu przez Pomorski Urząd Wojewódzki.

Wąbrzeźno, dnia 30 sierpnia 1928 r.
Kierownik Państw. Urzędu Bud. Naz. w Wąbrzeźnie
(-) A. FIUTOWSKI

KINO-TEATR

W czwartek i piątek, 6 i 7 bm.
o godzinie 5,30 i 8,30

Największy i najdroższy sup-
film wszystkich czasów!

BEN HUR

Dramat historyczny w 12 aktach
długości cztery tysiące metrów.
Wielkie arcydzieło światowe według
najpoczytniejszej powieści
L. WALLACE'A.

W roli
tytułowej: „Ramon Novarro”
znany z szeregu obrazów jak n. p.
„Kadet Marynarki” i „Kochan-
kowie”

Galery — Bitwy morskie — Bitwy
na lądzie — Słynne wyścigi kwa-
dryg — Przepych wystawy — Feno-
menalna gra — Panowanie Rzymian
w Jerozolimie — Ciemnienie ży-
— dów przez wojska rzymskie —

Dla dzieci o g. 3-ciej.

Rozkład jazdy autobusowej

na linii

Golub — Wąbrzeźno — Lisewo — Kornatowo — Chełmno

Ważny od 3. IX. 1928.

Odjazd		Przyjazd
6 ⁴⁵	G O L U B	18 ¹⁵
7 ⁰⁶	Lipnica	18 ⁰⁰
7 ¹⁰	Radowska	17 ⁵⁰
7 ²⁰	Niedźwiedz	17 ⁴⁰
7 ³⁰	Wąbrzeźno Dworzec	17 ³⁰
7 ⁴⁰	miasto odjazd	17 ²⁰
7 ⁵⁰ 13 ⁰⁰	odjazd „ miasto	10 ⁵⁰ 17 ¹⁰
8 ¹⁵ 13 ²⁵	Pluznica	10 ²⁵ 16 ⁴⁵
8 ³⁰ 13 ⁴⁰	Lisewo	10 ¹⁰ 16 ³⁰
8 ⁴⁰ 13 ⁵⁰	Kornatowo	10 ⁰⁰ 16 ²⁰
9 ⁰⁰ 14 ¹⁰	Stolno	9 ⁴⁰ 16 ¹⁰
9 ¹⁰ 14 ²⁰	C H E Ł M N O	9 ³⁰ 16 ⁰⁰

Przyjazd Zatrzymuje się według potrzeby. Odjazd
D Y R E K C J A

KINO-TEATR

w środę, dnia 5-go bm.

Sierota z Lowood

Tajemnica zamku Rochester

Wielki dramat życiowo-
erotyczny w 8-miu aktach
według powieści znakomi-
tego „Correr Bell'a”

W rolach głównych piękna
„Ewelina Holt”
Oraz znakomity tragik
Olaf Fonss”

Rzecz dzieje się w przytułku dla
sierot w Lowood oraz w pięknie
położonym zamku Rochester.

NADPROGRAM

Nickstadt

Jabłonowo (Pomorze) Tel. 58

przejął zastępstwo na Pomorzu
D. K. W. motocykli

OFERUJE pod zasiew jesienny:

Żyto „Wierzbieńskie” II odsiew

Pszenicę „Sobótka”

„Harzfeld”

z hodowli prob. W. Radowska

oraz NAWOZY SZTUCZNE

AZOTNIAK

SUPERFOSFAT

SÓL POTASOWA

TOMASÓWKĘ

KAINIT

jakoteż

MAKUCHY Iniane i rzepakowe

BERNARD KLIMEK

Tel. 99 Wąbrzeźno Tel. 99

Dla Towarzystw afisze, zaproszenia, programy, bilety

wykonujemy szybko i po cenach
bezkonkurencyjnych

„GŁOS WĄBRZESKI”

Przetarg przymusowy

Dnia 4 września o godz. 11 przed
poł. sprzedawać będę w drodze przetargu
przymusowego najwięcej dającemu za
gotówkę w moim biurze przy ul.
Hallera 10

1 wózek ręczny, 1 płaszcz męski
Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 5 września br. o g. 3 po poł-
sprzedawać będę w drodze przetargu przy-
musowego najwięcej dającemu za gotówkę

u p. Buszczyńskiego w Mgowie
lokomobile, szafę żelazną
i maszynę do pisania
Głowczewski komornik sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 5 września br. o godz.
11. przedpoł. sprzedawać będę w dro-
dze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę u p. Wl. Rygiel-
skiego w Przydworzu

4 tuczniki

Głowczewski, kom. sad. w Wąbrzeźnie

Ogłaszajcie się

w

„Głosie Wąbrzeskim”

BEN HUR

dnia 6 i 7 września 28 r.

napewno wyświetlać będziemy
po południu o godz. 3-ciej, 5,30 i wiecz. 8,30

ROZKŁAD

Jazdy Autobusowej

na linii

Golub—Kowalewo—Wąbrzeźno

Radzyn—Grudziądz

Od poniedziałku, dnia 3 bm.

kursować będzie

na powyżej podanej linii autobus.

Odjazd		Przyjazd
7 ⁰⁰	Golub	18 ⁵⁰
7 ¹⁵	Ostrowite	18 ³⁵
7 ³⁵	Kowalewo	18 ¹⁵
7 ⁵⁰	Sierakowo	18 ⁰⁰
8 ¹⁰	Ryńsk	17 ⁴⁰
8 ³⁰	Wąbrzeźno miasto	17 ²⁰
8 ⁴⁰ odjazd	Wąbrzeźno	17 ¹⁰
8 ⁵⁵	Jarantowice	16 ⁵⁵
9 ¹⁰	Radzyn	16 ⁴⁰
9 ²⁵	Okonin	16 ²⁵
9 ⁵⁰	Grudziądz	16 ⁰⁰

Przyjazd Zatrzymuje się według potrzeby. Odjazd

Z poważaniem
JASIEWICZ.

Dziewczę

do dziecka

może się zaraz zgłosić

DĄBROWSKA, Wolności 11

UCZEN

uczennica

potrzebni od zaraz. Zna-
jomość języka niemiec-
kiego pożądana

St. Żuralski

Do sprzedania

DWA DUŻE

WOZY

ciężarowe 2¹/₂ i 3

calowy

BAUER

WĄBRZEŹNO

CHŁOPAK

do koni w wieku 17-20

oraz

SŁUŻĄCA

16-18 lat mogą się zgł.

Młyn Strus

poczta i stacja Rychno-
wo, koło Kowalewa,
pow. Wąbrzeźno.

W imieniu Związku
Inwalidów Wojen-
nych skupuję wszel-
kie ilości

butelek monopolowych

1/2 litr. 1/2 litr. 1/4 litr.

Zgłoszenia do firmy

B. Meehlin Brodnica

Hurtownia Kolonjalna Tel 48

2 uczni

powyżej lat 16 synów po-
żądanych rodziców. do wy-
uczenia się w zawodzie

murarskim przyjmie

Konstanty Cander

Przedsiębiorstwo budowlane

Wąbrzeźno

Reklama

jest dzwignią
handlu i przemysłu.

MAKULATURĘ

(stare gazety)

sprzedaje na funty

Głos Wąbrzeski

BENHUR

dnia 6 i 7 września 28 r.

napewno wyświetlać będziemy
po południu o godz. 3-ciej, 5,30 i wiecz. 8,30